

Gospodarstwo chłopskie jako instytucja pracy

Liczba chłopskich gospodarstw rodzinnych i ich miejsce w systemie ekonomicznym i społecznym w Polsce w okresie międzywojennym

Rodzinne gospodarstwo rolne było najpowszechniejszą instytucją pracy w Polsce okresu międzywojennego. Wedle danych zebranych w czasie spisu powszechnego z 1931 r. istniało około 3300 tys. „zespołów rolniczych” (a więc gospodarstw rolnych będących podstawą utrzymania właściciela i jego rodziny) o powierzchni poniżej 50 ha, które stanowiły podstawę utrzymania pracujących w nich osób¹. Wedle danych statystycznych „zespoły rolnicze” o powierzchni mniejszej niż 50 ha zatrudniały jedynie 150 tys. stałych pracowników najemnych. W sumie chłopskie gospodarstwa rodzinne były podstawą utrzymania dla ponad 16 mln (a więc połowy) obywateli Drugiej Rzeczypospolitej². Gospodarcza i społeczna rola gospodarki chłopskiej wykraczała jednak poza samo rolnictwo – współdecydowała ona o kształcie całego drobnotowarowego sektora ekonomii polskiej, a także miała istotne znaczenie dla poziomu zapotrzebowania na towary przemysłowe polskiego rynku.

Chłopskie gospodarstwo rodzinne jako element rolnictwa postradycyjnego

Niniejsze rozważania na temat chłopskiego gospodarstwa rodzinnego w Drugiej Rzeczypospolitej mieszczą się w perspektywie badawczej proponowanej przez Jacka Kochanowicza. W 1992 r. charakteryzował on model

¹ *Drugi powszechny spis ludności z 9 XII 1931 r. Stosunki zawodowe. Ludność – w rolnictwie*, „Statystyka Polski” 1938, Seria C, z. 94b, tabl. XX.

² *Ibidem*, tabl. XXII.

gospodarki chłopskiej w okresie przedindustrialnym w następujący sposób: „celem gospodarowania chłopskiej rodziny [...] jest przeżycie z dnia na dzień, z roku na rok, odtworzenie w kolejnym pokoleniu tych samych form materialnego i społecznego bytowania, a więc przetrwanie. Ideałem – rzadko osiąganym – jest samowystarczalność, możliwość samodzielnego wytwarzania żywności, okrycia, schronienia. Produkuje się po to, by wytwarzać wartości użytkowe, wysiłek roboczy i rozmiary produkcji są więc wyznaczone wielkością potrzeb, a nie granicami możliwości produkcyjnych. Unikanie ryzyka jest kardynalną zasadą postępowania, gdyż niska wydajność sprawia, że stale wisi nad tą gospodarką śmiertelne niebezpieczeństwo nieurodzaju, zwielokrotnione społecznymi zagrożeniami właściwymi światu, w którym chłopi zajmowali pozycje najniższe”³. W krajach rozwiniętego kapitalizmu warstwa chłopska, a wraz z nią tradycyjne rolnictwo zanikły, wchłonięte przez gospodarkę wolnorynkową. Jednak w Europie Środkowej i Wschodniej, mimo formowania się elementów gospodarki kapitalistycznej, chłopi i gospodarka chłopska pozostały ważnym sektorem społeczeństwa i ekonomii. W ostatnich dziesięcioleciach XIX stulecia – pisze Kochanowicz – „gospodarka chłopska poczyną działać w warunkach zwiększającej się presji demograficznej, a jednocześnie w warunkach wyzwania modernizacyjnego, stwarzanego przez dyfuzję wzorców cywilizacyjnych z centrum [obszaru rozwiniętego kapitalizmu]”⁴. Najważniejszym efektem nowych uwarunkowań było przekształcanie się gospodarstw tradycyjnych, jednak nie w nowoczesną instytucję ekonomiczną działającą na zasadach rynkowych, ale w chłopskie „gospodarstwo posttradycyjne”. „Celem gospodarstwa posttradycyjnego – pisze Kochanowicz – nadal jest przetrwanie, a nie zysk. Pieniądz odgrywa jednak w tym wypadku nieporównanie większą rolę, niż w gospodarstwie tradycyjnym. Przede wszystkim jest potrzebny po to, by dokupić lub dodzierżawić ziemię, przy pierwszej okazji jaka się nadarzy, nie zważając na cenę [...]. Po drugie, pieniądze potrzebne są na chleb, gdyż często się zdarza, że mała działka nie jest w stanie wytworzyć go tyle, ile potrzebuje rodzina. Po trzecie wreszcie, pieniądze są potrzebne na kupno artykułów przemysłowych. Chęć ich posiadania pojawia się w wyniku »efektu demonstracji« stwarzanego przez centra cywilizacyjne z chwilą częściowego nawet przełamania wiejskiej izolacji [...]. Potrzeba pieniędzy zmienia zachowania gospodarcze, wymusza sprzedaż części produkcji i części siły roboczej”⁵.

³ J. Kochanowicz, *Spór o teorię gospodarki chłopskiej. Gospodarstwo chłopskie w teorii ekonomii i w historii gospodarczej*, Warszawa 1992, s. 194.

⁴ *Ibidem*, s. 196.

⁵ *Ibidem*.

Niezależnie od zróżnicowania terytorialnego, poziomu cywilizacyjnego oraz zakresu uczestnictwa w gospodarce rynkowej niemal wszystkie drobne gospodarstwa w Polsce w okresie międzywojennym pełniły jednocześnie dwie, nierozzerwalnie związane ze sobą funkcje – miały zapewnić materialne podstawy egzystencji oraz tworzyć zabezpieczenia socjalne dla wszystkich członków rodziny. Nierozzerwalny związek funkcji ekonomicznych i społecznych gospodarstwa chłopskiego oznaczał jednocześnie wzajemne powiązanie struktury i hierarchii w rodzinie chłopskiej i gospodarstwie. Głowa rodziny – mąż i ojciec – był odpowiedzialny za wszystkich jej członków, jako gospodarz – kierował gospodarstwem rolnym. Żona, matka – gospodyni mogła faktycznie decydować o wszystkim, ale w sferze symbolicznej pozostawała powolna mężowi i samodzielnie zajmowała się jedynie tzw. gospodarstwem kobiecym. Gospodarz i gospodyni podejmowali decyzje i trzymali kasę. Dzieci, także te dorosłe, mniej lub bardziej chętnie poddawały się władzy rodzicielskiej, jeśli traciły cierpliwość mogły w każdej chwili iść w świat. Trzeba jednak podkreślić, że wybierały tę możliwość rzadko. Jeżeli opuszczały gospodarstwo rodzinne, to raczej w obliczu przymusu ekonomicznego niż z własnej woli. Ważną konsekwencją trwałości patriarchalnego układu stosunków w obrębie warstwy chłopskiej w Polsce była istotna trudność w przejmowaniu gospodarstwa przez dorosłe dzieci czy choćby w zdobyciu wpływu na decyzje gospodarcze przedstawicieli młodszego pokolenia (np. absolwentów szkół i kursów rolniczych, zwycięzców konkursów przysposobienia rolniczego etc.)⁶. Gospodarz, który zaczynał robić to, co radzi syn, tracił autorytet nie tylko jako szef, ale i ojciec, głowa rodziny.

Efektywność gospodarcza posttradycyjnego gospodarstwa chłopskiego w Drugiej Rzeczypospolitej

Posttradycyjny charakter gospodarki chłopskiej miał niezwykle istotny wpływ na podejmowane przez kierujących gospodarstwem decyzje ekonomiczne. Bardzo często chęć utrzymania bieżącego poziomu produkcji i dochodu warunkującego utrzymanie rodziny na choćby minimalnym, ale

⁶ Siłę układu patriarchalnego dobrze ilustrują dane spisowe z 1931 r. Wśród głów gospodarstw rolnych ok. 85% stanowili mężczyźni, przy czym zaledwie jeden na pięciu gospodarzy miał mniej niż 32 lata. Cztery piąte kobiet kierujących gospodarstwem znajdowało się w przedziale wiekowym 32–62 lata i pozostawało najczęściej w stanie wdowim; *Drugi powszechny spis ludności...*, tabl. XXII.

dostatecznym poziomie stanowiła istotną barierę dla podejmowania inicjatyw niosących za sobą szansę na poprawę sytuacji w przyszłości, ale związanych ze zwiększeniem ryzyka gospodarowania. Często także uznanie za priorytetową konkretnej potrzeby któregoś z członków rodziny (np. zaaranżowanie małżeństwa czy opłacenie kształcenia etc.) prowadziło do rozstrzygnięć mogących mieć istotny wpływ na sytuację gospodarstwa (wzięcie pożyczki hipotecznej, sprzedaż konia czy krowy, etc.) lub poziom życia rodziny (ograniczenie konsumpcji własnej i sprzedaż powstałej w ten sposób nadwyżki).

Podporządkowanie gospodarstwa chłopskiego nadrzędnemu celowi, jakim było zaspokojenie podstawowych potrzeb egzystencjalnych członków rodziny znajdowało bezpośrednie odbicie w profilu i charakterze produkcji. Najważniejszymi uprawami prowadzonymi w najmniejszych gospodarstwach były ziemniaki, kapusta, buraki. W dalszej kolejności siano, niewielkie ilości cebuli i fasoli. Jeżeli było więcej gruntu, wysiewano zboże, najpierw, by zaspokoić potrzeby własne, w dalszej kolejności, by sprzedać pojawiające się nadwyżki. Tym samym obserwować było można prostą zależność – im większe gospodarstwo, tym większa część jego produkcji trafiała na rynek. Jeżeli uprawiano choć trochę zboża, starano się trzymać krowę, którą latem wypasano „gdzie się dało”, a zimą utrzymywano przy życiu, karmiąc głównie słomą. W gospodarstwach najmniejszych głównym, jeżeli nie jedynym sposobem zdobywania niezbędnej gotówki była praca najemna, w miarę wzrostu obszaru i produkcji sprzedawano coraz więcej zboża, jajek, mleka, żywca wieprzowego, cieląt etc. Wzajemne powiązanie ze sobą rozmaitych segmentów gospodarstwa sprawiało, że zmiana jedynie niektórych elementów systemu była praktycznie niemożliwa. Tym samym wprowadzenie istotnej innowacji oznaczało w praktyce konieczność tworzenia od podstaw nowego modelu całego gospodarstwa, co oczywiście wiązało się z niemałym ryzykiem i nakładami finansowymi⁷. Gospodarka chłopska podlegała oczywiście nieustannym zmianom, ale następowały one w ramach globalnego procesu zachodzącego równoległe w skali całej polskiej wsi. Niektóre zmiany zachodziły niemal niepostrzeżenie – jak np. wprowadzanie i upowszechnianie nowych upraw (np. pomidorów), inne,

⁷ Jak skomplikowany był proces przekształceń wydawałoby się tak prostej instytucji jak drobne gospodarstwo chłopskie widać znakomicie w raportach z prac nad restrukturyzacją gospodarstw chłopskich prowadzonych pod patronatem Instytutu Puławskiego; zob. np. P. Sajdak, *Reorganizacja gospodarstwa włościańskiego w powiecie wadowickim*, Warszawa–Puławy 1930 (Biblioteka Puławska. Seria Prac Społeczno-Gospodarczych, 21); H. Romanowski, *Próba organizacji gospodarstwa włościańskiego w powiecie żółkiewskim*, Warszawa–Puławy 1930 (Biblioteka Puławska. Seria Prac Społeczno-Gospodarczych, 22).

np. w związku z melioracją lub komasacją gruntów, oznaczały prawdziwą rewolucję technologiczną.

Przedstawione wyżej okoliczności pozwalają zrozumieć, że nawet najmniejszy kawałek gruntu z najbardziej prymitywnym mieszkaniem stanowił dla rodziny chłopskiej nieocenioną wartość. Ważną konsekwencją społecznego aspektu funkcjonowania gospodarstwa chłopskiego było dążenie do jego zachowania, nawet jeżeli nie dawało ono szans na zapewnienie utrzymania posiadającej je rodzinie. Rzut oka na strukturę agrarną Polski nie pozostawia złudzeń, że ponad połowa „zespołów rolniczych” nie dawała szans na utrzymanie rodziny. Według powszechnie powtarzanej przez samych chłopów deklaracji, minimum potrzebne na zaspokojenie podstawowych potrzeb (powtórzmy: z perspektywy ówczesnego chłopca) jednego członka gospodarstwa rolnego dawała morga (0,56 ha) gruntu. Oczywiście przy założeniu, że rodzina nie będzie planowała żadnych większych inwestycji w rodzaju kupna dodatkowej ziemi, budowy nowego domu, kształcenia dziecka etc.

Fakt, że struktura agrarna w okresie międzywojennym nie uległa radykalnym zmianom, a co więcej, obserwowano znaczący wzrost liczby gospodarstw małorolnych i karłowatych prowadzi do dwóch wniosków⁸. Pierwszy – że drobne gospodarstwo chłopskie pełniło często funkcję „miejsca na ziemi”, które zapewniało schronienie oraz dawało zaspokojenie elementarnych potrzeb (umownie mówiąc ziemniaki i kapustę). Na wszystko inne trzeba było zarobić poza gospodarstwem – pracując w bliższej lub dalszej okolicy, szukając szczęścia w miastach, udając się wiosną na sezonowe rajdy żebracze etc.⁹ Na miejscu przez cały rok pozostawała jedna, dwie osoby, które pilnowały interesu i uprawiały ziemię. Drugi wniosek – w realiach społecznych i gospodarczych pozostawanie w takiej sytuacji było zapewne lepszym (a już z pewnością mniej ryzykownym) rozwiązaniem niż uwolnienie się od takiego majątku rodzinnego i wykorzystanie pieniędzy ze sprzedaży kawałka ziemi na urządzenie się w mieście i znalezienie stałej, przyzwoicie płatnej pracy.

⁸ Liczba gospodarstw rolnych o powierzchni mniejszej niż 5 ha wzrosła w latach 1921–1938 o ponad 30%, z 2,1 mln do 2,9 mln; M. Mieszczankowski, *Rolnictwo II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1983, s. 94.

⁹ Istotną rolę dodatkowych dochodów w małych gospodarstwach ukazują m.in. wyniki badań ankietowych gospodarstw chłopskich przeprowadzonych przez Instytut Puławski w latach 1936–1937, a opublikowanych w 1939 r. W ich świetle przynajmniej dla 60% gospodarstw poniżej 3,5 ha dodatkowe dochody pieniężne odgrywały istotną rolę jako czynnik budżetów zarówno gospodarstwa rolnego, jak domowego; W. Krzysztofik, *Gospodarstwa karłowate w świetle ankiety losowej*, Warszawa 1939 (Biblioteka Puławska. Seria Prac Społeczno-Gospodarczych, 84), s. 192 n.

Gospodarstwo chłopskie a poziom i styl życia mieszkańców Drugiej Rzeczypospolitej

Wpływ gospodarstwa chłopskiego na model życia społecznego Drugiej Rzeczypospolitej dał się odczuć na wielu płaszczyznach. Najbardziej rzucał się w oczy bezpośredni związek między organizacją i efektywnością gospodarstwa jako instytucji ekonomicznej a poziomem i stylem życia chłopów oraz ogromnej rzeszy osób związanych z rolnictwem drobnotowarowym oraz najemnych pracowników fizycznych zatrudnionych w rolnictwie i przemyśle rolnym. Poziom dochodów chłopskich w istotny sposób wpływał na kondycję drobnych zakładów rzemieślniczych, handlowych i usługowych oraz na poziom wynagrodzeń w majątkach ziemskich¹⁰.

W realiach ekonomicznych i społecznych okresu międzywojennego (nie tylko zresztą w gospodarstwie chłopskim, ale w całym drobnotowarowym sektorze gospodarki polskiej) żywy pieniądź stanowił wartość nie tylko wysoko cenioną, ale też niezbędną w bardzo szerokim zakresie. Był konieczny dla wywiązywania się ze zobowiązań wobec państwa i samorządu, nabycia przynajmniej niektórych elementów wyposażenia gospodarstwa rolnego (metalowe elementy maszyn i narzędzi rolniczych), domowego (sól, nafta) oraz zaspokojenia podstawowych, indywidualnych potrzeb życiowych członków rodziny (odzież, ochrona zdrowia, potrzeby kulturalne, reprezentacja etc.). Równocześnie zaś pozostawał niezmiennie bardzo trudny do pozyskania. Przez cały okres międzywojenny struktura cen kształtowała się w taki sposób, że jedynie duże, przynajmniej pięciohektarowe chłopskie gospodarstwa rolne były w stanie wytworzyć takie nadwyżki produkcyjne, by ich sprzedaż pozwalała na pozyskanie wystarczających na potrzeby gospodarki i rodziny funduszy¹¹. Co więcej, niekorzystna dla rolnictwa relacja cen przemysłowych i rolnych sprawiała, że w zasadzie nieopłacalna była strategia modernizacji niewielkich gospodarstw rolnych, albowiem szanse na w miarę szybki zwrot kosztów inwestycji i stałe podnoszenie dochodowości były niewielkie. Sytuację tych, którzy w latach 20. zdecydowali się iść tą drogą, dodatkowo pogorszył wielki kryzys gospodarczy¹².

¹⁰ Bardzo dobry opis symbiozy rolnictwa i drobnotowarowego sektora pozarolniczego na Polesiu przedstawił Jerzy Tomaszewski w swej pracy o Polesiu; *idem*, *Z dziejów Polesia*, Warszawa 1961.

¹¹ Mieczysław Mieszczankowski ocenia, że dochody pieniężne w przeliczeniu na 1 hektar powierzchni gospodarstwa w końcu lat 20. nieco przekraczały 110 zł, w okresie kryzysu spadły do poziomu 43 zł. Jednak część pozyskanej gotówki musiała być wydawana na podtrzymanie produkcji rolnej; *idem*, *op. cit.*, s. 287.

¹² Piszą o tym m.in. autorzy tekstów opublikowanych w: *Pamiętniki chłopów*, t. 1, Warszawa 1935, nr 49.

Dla większości rodzin chłopskich głównymi sposobami zwiększenia poziomu dochodów pieniężnych były minimalizacja kosztów produkcji własnej oraz dodatkowa praca poza gospodarstwem. Minimalizację kosztów własnych osiągnano zazwyczaj w ten sam sposób w majątkach większej własności rolnej i w najmniejszych gospodarstwach karłowatych – zastępując wszystko co się dało fizyczną pracą człowieka. Jeśli jakąś uprawę można było prowadzić ręcznie, albo przewieźć coś „na raty”, rezygnowano z wynajmowania sprzężaju. Jeżeli dało się wynająć odpowiednią liczbę robotników z motykami – nie wyposażano majątku w mechaniczne kopaczki do ziemniaków, jeśli można było powoli młócić zboże cepami, obywano się bez młockarni itd. Tym samym gospodarstwo chłopskie było instytucją ekonomiczną, w której praca traktowana była jako uniwersalny środek zamienny, którego było nie tylko pod dostatkiem, ale w znacznym nadmiarze – uzyskiwała realną wartość dopiero wówczas, gdy udało się ją zamienić na realny pieniądz lub dające się wyliczyć oszczędności.

Niezależnie od zróżnicowania sytuacji w różnych okresach dwudziestolecia międzywojennego bez większego ryzyka popełnienia błędu można sformułować tezę, że w przypadku przynajmniej dwóch trzecich rodzin chłopskich łączne dochody z działalności rolniczej i pracy poza własnym gospodarstwem pozwalały zaspokoić zaledwie elementarne potrzeby życiowe – schronienie, podstawowe wyżywienie, niezbędną odzież oraz minimalny zasób gotówki niezbędny do funkcjonowania w przestrzeni społecznej (składki kościelne, organizacja świąt religijnych i rodzinnych, najważniejsze potrzeby szkolne, zakup najbardziej podstawowych, z punktu widzenia utrzymania prestiżu społecznego, dóbr konsumpcyjnych etc.). Wydaje się przy tym wart bardziej szczegółowych badań problem często pojawiającego się w źródłach problemu niedożywienia (a nawet w niektórych latach głodu)¹³. Dopiero średnie gospodarstwo chłopskie pozwalało wyprodukować tyle żywności i nadwyżek, by realizować uznawany za godziwy standard życia chłopskiego. Zakładał on wyżywienie do syta (z rosnącym udziałem mięsa, jarzyn i warzyw), modernizację i wyposażenie domu mieszkalnego w nowoczesne meble i sprzęty domowe, modny ubiór wyjściowy oraz możliwość realizacji indywidualnych potrzeb konsumpcyjnych (rower, finansowanie uczestnictwa w życiu społecznym i kulturalnym, radiodbiornik kryształkowy etc.). Zaledwie kilkanaście procent

¹³ Nie kwestionując faktu, że w wielu rodzinach, zwłaszcza w dobie kryzysu lub w latach nieurodzaju, brakowało żywności, warto jednak pamiętać, że formułowały te opinie osoby z zewnątrz, które posługiwały się zdecydowanie innymi standardami niż sami chłopi – zwłaszcza na ziemiach wschodnich. Dla wielu rodzin brak żywności na przednówku nie był czymś niezwykłym, ale elementem losu, z którym trzeba było się pogodzić, przetrwać i doczekać do pory obfitości pokarmu.

rodzin chłopskich, głównie z ziem zachodnich i centralnych, uzyskiwało poziom dochodów pozwalający na osiągnięcie warunków materialnych i stylu życia zbliżonego do standardów drobnomieszczańskich. Wydaje się przy tym, że właśnie polskie drobnomieszczaństwo dostarczało zamożniejszym chłopom wzorców i punktów odniesienia.

Niski poziom dochodów determinował możliwości realizacji materialnych, społecznych i kulturalnych aspiracji ludności rolniczej. Analiza budżetów gospodarstw rolnych w Polsce wykazuje, że zwłaszcza w gospodarstwach mniejszych gotówka zdobywana ze sprzedaży produktów rolnych oraz z pracy poza gospodarstwem rodzinnym wystarczała zaledwie na zaspokojenie podstawowych potrzeb w zakresie ubrania. W przytłaczającej większości przypadków dorośli chłopcy posiadali najwyżej dwa komplety ubrań definiowane jako „odświętne” oraz jedno solidniejsze zimowe nakrycie wierzchnie. Na potrzeby definiowane jako kulturalne (zakup prasy, książek, wizyty w kinie, radio etc.) statystyczna rodzina chłopska wydawała kilka złotych rocznie. Za zdecydowanie mniejsze od rozsądnego minimum trzeba też uznać przeciętne nakłady na edukację dzieci. Ta sama analiza budżetów pokazuje także bardzo niski (w liczbach bezwzględnych, bo nie w odsetkach) poziom wydatków na używki w postaci tytoniu i alkoholu oraz uczestnictwo w życiu rodzinnym i towarzyskim. Kupno takich przedmiotów jak rower czy maszyna do szycia było w warunkach okresu międzywojennego bardzo poważnym przedsięwzięciem, często związanym z koniecznością zaciągnięcia pożyczek.

Podsumowując ten wątek, można postawić tezę, że gospodarstwo chłopskie jako instytucja pracy o bardzo niskiej efektywności ekonomicznej w istotny sposób przyczyniało się do samoograniczania poziomu ambicji społecznych, kulturalnych i materialnych oraz poważnie ograniczało możliwości realizacji nawet skromnych aspiracji konsumpcyjnych.

Chłopskie gospodarstwo rodzinne jako instytucja socjalizacji

Gospodarstwo chłopskie było ważną instytucją socjalizacji młodych pokoleń chłopów. Dziecko chłopskie od najwcześniejszego dzieciństwa przebywało wśród osób niemal bez przerwy wykonujących jakąś pracę – jeśli nie w polu czy ogrodzie, to przy zwierzętach, młócce, produkcji lub naprawie sprzętów gospodarskich, odzieży, przygotowywaniu posiłków etc. Samo także od wczesnego dzieciństwa pracowało, pomagając przy kuchni, opiekując się młodszym rodzeństwem, pasając gęsi, potem bydło, uczestnicząc w pracach polowych.

Znaczenie pracy dziecka daleko wykraczało poza ekonomię. Była podstawowym środkiem wychowawczym – dziecko pracujące na swoją miarę uczyło się, że pełnoprawne uczestnictwo w życiu rodziny jest nierozzerwalnie związane z wykonywaniem pracy na jej rzecz. Że nie jest najważniejsze, jaką konkretnie pracę się wykonuje, ale że każdy powinien robić to, co do niego należy. Nie należy buntować się przeciwko swoim obowiązkom i próbować wyręczać innych (np. ojca czy starszego brata). Dziecko chłopskie uczestniczyło w świecie, w którym praca wartościowana była inaczej niż w kapitalistycznej gospodarce wolnorynkowej. Praca była powinnością człowieka. Ktoś, kto mógł pracować, a nie pracował zasługiwał na naganę, bo „za darmo” jadł chleb wypracowany przez innych. Podstawowym kryterium oceny pracy był wysiłek wkładany w jej wykonanie, a nie efekt materialny. Praca gospodarza była najważniejsza, także dlatego, że wymagająca największego wysiłku fizycznego i wytrwałości. Na ocenę pracy nie wpływało ewentualne powodzenie. Częste zalewanie nisko położonego pola nie dyskwalifikowało pracy gospodarza obracanej w niwecz, choć zasada racjonalności podpowiadałby, że zanim się cokolwiek posieje, warto by przeprowadzić meliorację gruntu. W tej perspektywie pracę należało wykonać w taki sposób, w jaki robili to poprzednicy i robią sąsiedzi, a nie zastanawiać się – co zrobić, by było lżej lub szybciej.

Co więcej, przez cały okres międzywojenny gospodarstwo chłopskie i rodzina, wraz ze społecznością wiejską, stanowiły bardzo istotną konkurencję dla edukacji szkolnej. Większość dzieci chłopskich za „prawdziwy” uważała świat wsi rodzinnej i wiedzę wynoszoną z przysłuchiwania się rozmowom starszych, naśladownictwa oraz z pastwisk stawiała ponad treść czytanek szkolnych i opowieści nauczycieli. Dlatego też po zdobyciu podstawowych umiejętności czytania i pisania, i dwóch-trzech latach nauki, uczniowie tej grupy opuszczali szkołę, zazwyczaj z aprobatą rodziców i otoczenia. Nie ulega wątpliwości, że dla znacznej grupy dzieci chłopskich szkoła otwierała nowe perspektywy patrzenia na świat, tworzyła pozytywne wzorce postępowania, kreowała świat marzeń i ambicji. Jednak wydaje się, że aż po wybuch II wojny światowej znaczna część dzieci chłopskich, które dłużej chodziły do szkoły, po jej opuszczeniu w ciągu kilku lat mentalnie wracała do tradycyjnego środowiska społecznego.

Naszpicowany powyżej przebieg procesu socjalizacyjnego stanowił w realiach XX w. potężną barierę rozwojową – w istotny sposób utrudniał adaptację młodych pokoleń ludności chłopskiej do warunków kapitalistycznej gospodarki rynkowej oraz znacznie zmniejszał możliwości szybkiego wprowadzania do gospodarki nowoczesnych technologii i zasad organizacji pracy. Jednocześnie zaś nie sprzyjał kształtowaniu się wśród młodzieży chłopskiej

postawy aktywnej, nastawionej na samodzielny wysiłek na rzecz indywidualnego awansu społecznego i materialnego.

Gospodarstwo chłopskie w okresie międzywojennym jako bezpieczna przystań i fundament drobnotowarowego sektora gospodarki polskiej

Charakter gospodarstwa chłopskiego i jego niska dochodowość przyczyniały się do znacznego ograniczenia ambicji konsumpcyjnych i modernizacyjnych chłopów, ale jednocześnie dawały członkom rodziny chłopskiej poczucie bezpieczeństwa w zakresie zaspokojenia elementarnych potrzeb życiowych. W ten sposób chłopskie gospodarstwo rodzinne spełniało niezwykle istotną funkcję społeczną jako czynnik stabilizacji. Potwierdzeniem takiej właśnie roli odgrywanej przez gospodarstwo chłopskie było, paradoksalnie, szybkie narastanie zjawiska względnego przeludnienia agrarnego. Znaczna liczba młodych ludzi, których potencjał nie był wykorzystywany w gospodarstwach chłopskich, tkwiła w domu, uznając, że koniec końców z ich punktu widzenia jest to korzystniejsze niż poszukiwanie niepewnej pracy w szerokim świecie. Warta rozważenia wydaje się też hipoteza, że instytucja chłopskiego gospodarstwa rodzinnego miała istotny wpływ na obniżenie poziomu radykalizmu społecznego i politycznego chłopów Drugiej Rzeczypospolitej w warunkach wielkiego kryzysu gospodarczego. Wydaje się bowiem, że protesty i strajki chłopskie lat 1930–1933 były, jak na poziom katastrofy gospodarczej rolnictwa polskiego, bardzo umiarkowane.

Drugi czynnik określający rolę rolnictwa chłopskiego w systemie społecznym i gospodarczym Drugiej Rzeczypospolitej to jego znaczenie dla podtrzymywania pozarolniczego sektora gospodarki drobnotowarowej. Szesnastomilionowa grupa drobnych rolników znaczną część nadwyżek produkcyjnych sprzedawała na rynku lokalnym, żywiąc drobnych mieszczan i dając wielu z nich zarobić na pośrednictwie oraz przetwórstwie produktów rolnych. Chłopi (do których można dodać jeszcze prawie dwumilionową rzeszę robotników rolnych, którzy pozostawali w kręgu oddziaływania wzorców kultury chłopskiej) tworzyli ogromny rynek zbytu na towary, produkty i usługi oferowane przez wiejskich i małomiasteczkowych handlowców, rzemieślników, pośredników, kredytodawców etc. Warto przy tym zwrócić uwagę na fakt, że chłopi wydawali na jarmarku lub u lokalnego rzemieślnika nie tylko to, co uzyskiwali za produkty rolne, ale także pieniądze zarobione z pracy poza gospodarstwem.